Nowy Sącz, dnia 19. października 1901. Nr 3.

SĄDECZANIN

Organ miasta Nowego Sącza i obwodu.
Wychodzi co sobotę wieczorem.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 »
Kwartalnie . , 2 »

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: ZYGMUNT MAYER.

Redakcya i Administracya: w Nowym Sączu.

Pojedynczy Nr 30 hal.

Manuskryptów nie zwraca się, ale niszczy po zużytkowaniu. Tajemnica autorstwa zastrzeżona.

KALENDARZYK. PAŹDZIERNIK. 20. N. F. 21 po Św. 21. P. Urszuli P. 22. W, Korduli P. 23. Ś. Jana Lapistr. 24. C. Rafała Archan. 25. P. Jana Kant. 26. S. Ewarysta.

Źle z nami!

(Uwag o politycznej świadomości mieszczaństwa ciąg dalszy).

II.

Najwymowniejszym dowodem zaniku świadomości politycznej i obywatelskiej u naszego mieszczaństwa są zawsze wybory a w szczególności mogły nim być wybory niedawno dokonane do Sejmu krajowego. Charakteryzowało je ogólne co prawda zobojętnienie, ale zarysowało się ono najjaskrawiej w miastach, bo nawet włościanin skrępowany i ubezwładniony pośrednim wyborem, szedł liczniej do urny od mieszczanina. Z pism krajowych słyszało się wprawdzie czasem o jakichś komitetach prowincyonalnych, o zgromadzeniach i uchwałach przedwyborczych, lecz czem były w istocie te manifestacye polityczne i ów ruch, lepiej o tem wcale nie mówić. I czemuż ostatecznie przypisać to zobojętnienie i tę niemoc polityczną mieszczaństwa, jako stanu?

Trzeba przeprowadzić analizę, sięgającą głęboko w przekonania i poziom poglądów dzisiejszego mieszczaństwa.

Mieszczanin na prowincyi mieni się być po największej części demokratą i patryotą. Jak jednak wygląda ta jego demokracya i ten jego patryotyzm? Ma on mgliste pojęcie o Konstytucyi 3-go maja, o Kilińskim, Kościuszce, powstaniu listopadowem, rzezi 1846, roku 1848, o Smolce i Ziemiałkowskim. Oto cały jego dorobek z przeszłości. — Natomiast obcą mu jest historya polityczna świata, nie mówiąc już o społecznej, zupełnie obcemi są mu dzieje parlamentaryzmu wogóle a nawet w Austryi, dzieje Sejmu i autonomii, zasadnicze ustawy państwowe, ordynacya wyborcza w jego własnej kuryi, zakres działania Rady państwa, Sejmu, — wie tylko trochę o Radzie miejskiej, jedynej instytucyi, która go cokolwiek zajmuje. Z ruchu społecznego utkwił w jego pamięci tylko wyraz socyalna demokracya, w dziedzinie gospodarki społecznej odczuwa na własnej skórze brak przemysłu i zanik rzemiosł, a winę nędzy, wzmagającej się z dniem każdym, przypisuje wyłącznie podatkom i żydom. Czuje on instyktownie, że w dole gotuje się jakaś głęboka przemiana. Z przerażeniem spogląda na uświadomionego robotnika, żegna się przed »czerwonym sztandarem«, a widząc, że dotychczasowy grunt bytu z pod nóg mu się usuwa, że stanowisko jego zachwiane, że reformy są konieczne, łączy się, skupia, mówi ciągle w kasynach mieszczańskich, w »Gwiazdach« i strzelnicach o »potrzebie łączności i zgody«, ale właściwie nie wie, na co się łączy i na co się ta koncentracya mieszczaństwa ma przydać.

Dobremi były bezsprzecznie zamiary założycieli tych mieszczańskich stowarzyszeń i można śmiało twierdzić, że w owym czasie, gdy miasta były gniazdami obcej biurokracyi, żydowstwa i nędzy mieszczańskiej, — kierowała niemi myśl patryotyczna, dążenia wolnościowe, duch obywatelski i postępowy. — Marzyli o złączeniu mieszczaństwa, żeby ratować żywioł polski, dać mu poczucie wspólności, a co za tem idzie, jakiejś siły wobec góry a odporności w walce ekonomicznej. Marzyli o podniesieniu oświaty w szarej masie miejskiej, o poczuciu narodowem i uświadomieniu obywatelskiem. Kwestya unarodowienia miast powiodła się, chociaż i tu jest dużo płytkości. Natomiast uświadomienie polityczne jak dawniej tak i dziś stoi na zerze, ogólny poziom oświaty strasznie jest niski, a rezultatem takiego stanu — ciągły upadek rękodzieł, przemysłu i handlu.

Solidarność w rzeczach materyalnych zamieniła się w trzymanie się magistratu, w t. zw. »kliki magistrackie«, monopolizujące interesa ekonomiczne, wynikłe z potrzeb miejskich, — we

ECHA.

III.

Szanowna Redakcyo!

Dostaję już drugi numer »Sądeczanina« i prawdę mówiąc, nie bardzo jestem zbudowany jego tendencyą. Bo, że wzięliście sobie za zadanie wykorzeniać złe i stawiać wszelkie nadużycia pod pręgierz opinii publicznej, to się Wam chwali, — ale powinniście przytem pamiętać, że aby odróżnić pozory od prawdy, trzeba być bardzo bystrym obserwatorem, nie dać się unosić porywom chwili, i nie sądzić ludzi zbyt dorywczo. — A tego bystrego sądu i tego umiarkowania Wam właśnie brak.

Uważam np. od pierwszego pojawienia się »Sądeczanina«, że za różne nieporządki w mieście chcecie czynić odpowiedzialnym naszego zacnego burmistrza i już z góry przeznaczyliście go na ofiarnego kozła. — Tymczasem jesteście w błędzie i wielką a niezasłużoną krzywdę czynicie naszemu burmistrzowi, bo widząc drobne nieprawidłowości w gospodarce gminnej umyślnie zamykacie oczy na jego olbrzymie dla miasta zasługi, które jego sławę daleko po kraju rozniosły.

Panu burmistrzowi, jako człowiekowi o szerszych społecznych horyzontach, mniej chodzi o bagatelne sprawy, wewnętrznego urządzenia miasta dotyczące, ale głównie zależy mu na tem, aby miasto w historyi kraju jakąś ważną odegrało rolę, aby o niem mówiono wszędzie i łączono jego nazwisko z nazwiskami najwybitniejszych w kraju osobistości. Każdy to widzi, tylko wy zaślepieni partykularnem uprzedzeniem widzieć nie chcecie!

Że tam ktoś sobie nogę złamie na poszczerbionym trotoarze albo nos rozbije o niezapaloną latarnię, to przecież nie taka wielka szkoda, — od czegóż zresztą byłoby przysłowie, że »wypadki chodzą po ludziach«, wreszcie i lekarzy w naszem mieście dość a skarżą się na brak klienteli, to i szkodę naprawić łatwo, — dla nas »honor« i zaszczyt leży w tem, że mamy honorowymi obywatelami naszego grodu hrabiów Pinińskiego i Badeniego i że pierwszy z nich własnonożnie po dwakroć wstępował do naszego miasta.

Są ludzie, którzy się gorszą tą honorową nominacyą obydwóch ekscelencyi, ale to są podobni Wam krótkowidze. Inaczej wdzięczności naszej okazać nie mogliśmy a pp. Pinińskiemu i Badeniemu należy się od nas wdzięczność niemała; pierwszy bowiem zaprowadził u nas przed kilku laty stan wyjątkowy, przez co uchronił Nowy Sącz od losu Troi i Kartaginy, drugi zaś przejeżdżał raz w nocy przez nasze miasto i bardzo mu się podobało.

Stąd też idzie dziś rozgłos po całym kraju o starożytnym Jagiellonów grodzie — a wszystko to są zasługi burmistrza Dra Barbackiego, który wie gdzie wyjechać i komu się pokłonić, by miasto w opinii kraju szło w górę.

wszystkich innych kierunkach rozwielmożniły się po miastach różne ciemne indywidua, specyaliści od »ratowania przemysłu i handlu« i wśród mieszczaństwa poza antisemityzmem nie widać żadnego innego jednolitego ekonomicznego działania.

Nowotarskie eldorado.

Z Nowego Targu, stolicy Podhala nadsyłają nam tyle wielce ciekawych nowinek o destrukcyjnej gospodarce miejskiej, że zaczynamy powątpiewać, czy nasz gród, wsławiony kilkakrotnemi panamami, potrafi i nadal zatrzymać hegemonię w tym kierunku.

Na początek wypada więc scharakteryzować p. burmistrza nowotarskiego — i w tym celu dajemy głos sz. korespondentowi podhalskiej stolicy.

Nieszczęsny los tak zrządził, że od trzech lat jest naszym burmistrzem p. Halikowski, tutejszy pocztmistrz, Rusin z pochodzenia i wyznania. Mając długów po uszy, jest zależnym od wszystkich, nie wyłączając nawet tutejszego faktora koni, a jak w takiej zależności idzie gospodarka gminna, łatwo przewidzieć. Żydzi byliby go już dawno zlicytowali, liczą się z nim tylko jako z burmistrzem, a p. burmistrz wiedząc o tem, broni wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi środkami swego intratnego stanowiska. Choć jednak pobiera podwójną pensyę, nie czyni zadosyć rozlicznym zobowiązaniom, nawet listonoszom nie daje pełnej płacy, zarabia nawet fiakerką ck. wozu pocztowego i utrzymuje się na powierzchni wymuszonym kredytem.

W styczniu br. został p. Halikowski zamianowany ck. starszym pocztmistrzem, czem ucieszyli się wszyscy radni i mieszczanie, bo byli pewni, że w myśl §. 35 ord. wybor. gm. Wydział krajowy względnie Namiestnictwo każe ustąpić c. k. urzędnikowi z urzędu autonomicznego, czego również domagają się odnośne przepisy pocztowe.

Ale zawiedli się. Pan burmistrz dzięki swym ubocznym machinacyom został na urzędzie, — a chcąc przypodobać się salwującemu go rządowi, jest stałym jego naganiaczem w czasie wyborów. Tak i teraz 28. sierpnia podczas prawyborów szedł z kahałem i urzędnikami przeciw całemu mieszczaństwu. — Obywatele aż pluli z oburzenia.

Ale p. burmistrz jest również wprawnym w doborze ludzi. Prawą i lewą jego ręką jest niejaki Wł. Rapacki, który okradłszy bank włościański w Nowym Targu — praktykował 3 lata w kryminale w Nowym Sączu, a powróciwszy stamtąd został (nie śmiejcie się!) sekretarzem Magistratu. Jego obecną działalność bada znów c. k. Prokuratorya w Nowym Sączu a dozorca więzień p. Zakrzewski przygotowuje się na przyjęcie zacnego gościa.

Oto nasza autonomia na Podhalu!

Z dziejów tej autonomii przytaczam na początek drobny fakcik.

18. września br. odbywała się u nas licytacya na dzierżawę miejskiego browaru piwnego. Oferentów było sześciu, ostatni Dr Kaz. Nowotny, którego oferta opiewała na 24.000 zlr. Gdy jednak otwarto pięć ofert i Dr Nowotny słyszał, że najwyższa z nich opiewa na 19.500 zł. chciał zręcznie usunąć swoją ofertę a w jej miejsce przedłożyć inną na 20.000.

Jeden z członków komisyi okrzykiem: »To jest oszustwo!« przeszkodził manipulacyi Dra Nowotnego i żądał urzędowego skonstatowania, że ofert oddano sześć a nie siedm.

Kawał Dr. Nowotnemu się więc nie udał, ale uzyskawszy dzierżawę browaru za najwyższą cenę 24.000, — nie dał sprawy za wygraną. Wniósł prośbę do Magistratu o opuszczenie mu 4000 z rocznej dzierżawy tj. o sprostowanie protokołu licytacyjnego z 24000 na 20000.

Choć burmistrz okazał już nieraz zdolność do takich prostowań protokołów, mając jednak dochodzenie Wydz. kraj. przedłożył sprawę Radzie miejskiej dnia 12. bm. Przed posiedzeniem obrabiał sam wespół z Rapackim i dwoma asesorami, radnych na korzyść Dra N. i istotnie w czasie posiedzenia kilku fagasów burmistrzowskich oświadczyło się za uwzględnieniem prośby. Wówczas powstał syndyk miasta i energicznie zaprotestował przeciw podobnemu trwonieniu majątku gminnego, zwłaszcza że gmina ma długi. Uchwalono więc odesłać sprawę do Wydziału krajowego — a obecnie obowiązkiem jest niezależnej prasy zwrócić uwagę nowego marszałka, by nie pozwolił na rozdrapywanie majątku gminnego przez Halikowskiego i jemu podobnych.

Jak tak dalej pójdzie, to żydzi Magistrat zlicytują.

Inne sprawki opiszemy później.

Prawdzic.

Życzenia publiczności.

Najbardziej upośledzonem ze wszystkich dzielnic Nowego Sącza jest przedmieście Wulki. Od kilku lat ruch budowlany szerzy się tam znacznie, tworzą się nowe ulice i w krótkim czasie będzie to silnie zabudowana dzielnica. Jednak z niewiadomych przyczyn Wulki wypadły z pod opieki nowosądeckiego Magistratu, który wychodząc pewno z założenia, że gdy wystawione są na częste wylewy Dunajca, to i więcej troszczyć się o nie nie warto. To też Wulki gorzej przedstawiają się od przeciętnej wsi. — Drogi niema żadnej, jest tylko struga płynącego błota, urozmaicona co kilka kroków na metr głębokiemi wybojami, w nocy nie świeci się ani jedna latarnia i mieszkańcy muszą błądzić w ciemnościach na kształt elizejskich cieni.

Mieszkańcy Wulek posiadający tamże realności, wnosili już kilkakrotnie prośby do Magistratu, by jeśli nie chce już robić nic więcej, dokończył przynajmniej tego co zaczął, a mianowicie polecił rozrzucić stosy kamieni, leżących dotąd wzdłuż zabagnionej drogi, zapewne dla dekoracyi, — ale i tej prośbie nie uczyniono zadosyć. A przecież świetny Magistrat nie zapomina brać wysokich opłat od przewozu przez Wulki, tylko o słusznych wymaganiach mieszkańców nie chce pamiętać.

Nie mając tedy innego sposobu — zwracamy się jeszcze tą drogą do p. burmistrza, by zarządził coś w sprawie uregulowania drogi przez Wulki i to jeszcze przed erą jesiennych błot, które dostęp do Wulek od strony targowicy miejskiej czynią wprost niemożliwym.

S. K.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Minister sprawiedliwości zamianował p. Michała Celewicza adjunktem sądowym dla Głogowa; przeniesieni zostali adjunkci sądowi: p. Antoni Jarzębiński z Tyczyna do Krosna, i p. Franciszek Reinfuss z Głogowa do Krosna.

Odwiedziny biskupa. Pierwsze dni minionego tygodnia były szeregiem uroczystości urządzanych na cześć biskupa tarnowskiego, ks. Dr. Leona Wałęgi, który w swej dyecezyalnej podróży bawił w naszem mieście od piątku do środy. Ks. biskup udzielał sakramentu bierzmowania tut. młodzieży szkolnej, w niedzielę zaś dokonał poświęcenia kościoła w Barcicach. W mieście złożył wizyty staroście i burmistrzowi, zwiedził również gimnazyum, gdzie go powitał dyrektor p. Rzepiński, imieniem abituryentów uczeń VIII klasy Adam Kwolewski, zaś w imieniu wszystkich uczniów zakładu uczeń VII kl. Przychocki Gustaw. Ks. biskup odpowiedział na te przemówienia, zachęcając

---

O dodatniej stronie wyboru Ekscelencyi Dunajewskiego już pisaliście i to jest jedyna okoliczność, która wasze zacietrzewienie choć w małej części łagodzi.

Ale właśnie dlatego, jeżeli wiecie, że burmistrz zajęty jest robieniem wyborów, że musi się uczyć różnych mów powitalnych, dla dygnitarzy, odwiedzających nasze miasto, robić poszukiwania za eksministrem, wyjeżdżać w sprawach politycznych do Lwowa i do Krakowa, — to jakżesz możecie żądać, by miał czas zwoływać posiedzenia Rady miejskiej, traktować o budżecie propinacyi, albo innych drobnostkach?

Niech tych kilka moich uwag będzie dla was wskazówką jak macie patrzeć w przyszłości na czyny naszego burmistrza i jak postępować, byście zyskali popularność i licznych prenumeratorów, czego Wam z całego serca życzy X. Y. Z.

obywatel miasta.

Dziękując szan. korespondentowi za niniejsze pismo, którem wyręczył mnie od nasłuchiwania jakichś specyalnych »ech« dla »Sądeczanina«, oświadczam zarazem, że wywody jego trafiają zupełnie do mego przekonania.

I jako dowód szczerego uznania z mej strony, stawiam pod adresem Magistratu dodatkowy wniosek o zamianowanie honorowymi obywatelami naszego miasta następujących osób:

jenerała Galgotzego za to, że w czasie manewrów był łaskaw zatrzymać się w Nowym Sączu i raczył nawet kichnąć na głównym dworcu;

ekscelencyę Dra Madeyskiego za to, że obiecał pokazać się w przyszłości wyborcom nowosądeckim;

prezydenta ministrów Dra Korbera za to, że zamierza przestępstwa prasowe oddać pod wyroki sądów zwykłych i temsamem uniemożebnić ujmowanie zasług wysoko położonym osobistościom, — i

niżej podpisanego kronikarza za to, że w autentyczność listu pana X. Y. Z. uwierzył. ER.

młodzież do wytrwania w zasadach Kościoła. Na cześć dostojnego gościa udekorowano miasto w chorągwie o barwach papieskich i krajowych. Wśród nich znalazły się dwie (zapewne przez pomyłkę) o barwach austryackich. Najefektowniej przedstawiała się dekoracya ratusza i domu Dra Barbackiego. — W poniedziałek wieczór na wezwanie burmistrza iluminowano miasto, — nie były oświetlone tylko budynki rządowe i wojskowe kasyno. — We środę w południe odjechał ks. biskup odprowadzony na dworzec przez banderyę konną i duchowieństwo.

Mieszkańcy naszego miasta wnoszą do Magistratu zbiorową prośbę, by zegar na ratuszu bywał oświetlony nawet w dni, w których niema w mieście ks. biskupa.

»**Stock im Eisen**« posiada Wiedeń, czemużby i Sącz nie miał konserwować jakiegoś starożytnego zabytku z przeszłości. Takim jest brudna budka przekupnia stojąca w centralnym punkcie miasta, na rogu rynku obok nowej kamienicy p. Jakubowskiego, na samym środku trotoaru. Możeby świetny Magistrat ze względu na utrudnioną komunikacyę, polecił usunąć z rynku ten zapoznany zabytek architektury, nie zważając na to, że p. Jakubowski jest wiceburmistrzem miasta...

Śmierć w ukropie. W Obidzy pod Starym Sączem wpadła 6 letnia córeczka włościanina Słowika, Rozalia do balii z wrzącą wodą i tak się poparzyła, że po 12 godzinach męczarń umarła.

Utonęła w Dunajcu 4 letnia córeczka gospodarza Kolasa w Ostrowsku pod Nowym Targiem, którą rodzice kopiący ziemniaki zostawili bez opieki.

Sprostowanie. Z Zarządu propinacyi w Nowym Sączu otrzymujemy następujące pismo, z powołaniem się na §. 19 ustawy prasowej:

Nieprawdą jest, jakoby dzierżawca propinacyi „wbrew kontraktowi z gminą" podniósł cenę piwa, jak również nieprawdą jest, że propinacya Nowy Sącz sprzedaje 20.000 Hl piwa rocznie a przez podniesienie ceny ma zysku 4 korony na hektolitrze.

Ceny piwa są ustanowione jednakie, tak dla piwa okocimskiego jak i limanowskiego a ceny te są takie, jakich niższych w żadnem mieście w Galicyi niema z wyjątkiem wolnego miasta Krakowa. Przytem zwrócić muszę uwagę, że piwo leżak jest o 1⁰ silniejsze od czasu podniesienia ceny i że zarząd propinacyi płaci o 35.220 koron czynszu więcej jak poprzedni dzierżawcy.

„Nieprawdą jest, jakoby Zarząd propinacyjny sprzedawał piwo limanowskie za okocimskie, jak również nieprawdą jest, jakoby p. Józef Bindiger był cichym spólnikiem dzierżawcy propinacyi lub cokolwiek z propinacyą miał wspólnego."

Powyższe pismo umieszczamy tylko z grzeczności, nie zaczepia ono bowiem faktów zawartych w naszej notatce. Zresztą do tej sprawy powrócimy jeszcze.

Monasterzec w N. Targu może się powtórzyć, jeśli na czas Władze nie wkroczą, Gminy: Bańsko, Zaskale, Skrzypne, Szaflary, Glicarów, Biały Dunajec, Poronin, Murzasichce miały od dawien dawna prawo serwitutów w lasach obszarnika Adama Uznańskiego z Poronina. Wspomnianym gminom wolno było w sezonie letnim raz na tydzień a w sezonie zimowym 2 razy tygodniowo brać opał z lasów obszaru dworskiego. Obecnie p. Uznański drogi do lasu zalesił a wjazd zagrodził. Wiwat Andrzej Potocki i c. k. autonomia galicyjska!

»**Czarownico, czy biła godzina**, której nikt 2 razy nie słyszy?" tak pytał ongi Słowacki w Kordyanie, nie przypuszczając, że na Podhalu znajdzie się kiedyś osoba, która godzinę tę 2 razy w życiu słyszała. W N. Targu zmarła d. 9. bm. Marya Łaś, która urodziła się w wieku XVIII, przeżyła cały XIX a zmarła w XX. Liczyła lat 105.

Rada powiatowa w N. Targu zdekompletowana. Z N. Targu piszą: Od roku brak nam marszałka pow., bo p. Adam Uznański zrezygnował a w jego miejsce urzęduje zastępca Lgocki. Z grupy większej własności ubył ks. Kazimierz Kaszelewski proboszcz w Szaflarach (umarł) z grupy handlu i przemysłu ubył Glosser Kałuski b. właściciel Rokicin, z grupy gmin wiejskich ubył Wojciech Kamiński, wójt z Szaflar, znana hyena wyborcza (umarł) wreszcie z grupy handlu Józef Herz, który umarł w lutym br.

Mimo takiego rażącego zdekompletowania, nic nie słychać o uzupełniających wyborach. Górą autonomia!

Oddział kolarzy tut. „Sokoła" urządza ostatnie w tym roku wyścigi na szosie grybowskiej d. 27. b. m. na przestrzeni 20 km. Wpisowe wynosi 5 kor., zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału.

Honorowy wyjazd. Gmina Podegrodzie pod St. Sączem dąży wszelkiemi sposobami do pozbycia się żydów. Obecnie od jednego z dwóch jeszcze pozostałych w gminie żydów wykupiono dom i grunt a onegdaj odbył się wyjazd niepożądanego mieszkańca wśród niezwykłych honorów. Gmina dostarczyła mu bezpłatnie cztery fury do przewozu rzeczy i do granicy wsi odprowadzono go w tryumfalnym pochodzie; przodem szedł policyant z wyciągniętą szablą a po bokach jechali parobcy na koniach. Wyeliminowanie żydów z gminy Podegrodzia jest w znacznej części zasługą dzielnego wójta Maciuszka.

Wieczorkiem pożegnalnym w hotelu „Imperial" uczcili dnia 15. b. m. liczni przyjaciele i znajomi profesora tut. gim. nazwiskiem p. Jana Czerkawskiego, który jako emeryt przenosi się do Lwowa. W wieczorku wzięło udział bardzo wielu księży ruskich z okolicy. Zabawa przeplatana śpiewami przeciągła się do godziny 3. rano.

Do życzeń składanych zasłużonemu emerytowi, łączymy i nasze.

Tyfus brzuszny panuje w powiecie nowosądeckim już od dłuższego czasu.

Znaczną defraudacyę wykrył Wydział Rady powiatowej w Limanowy przy lustracyi majątku gminnego we wsi Młynnem. Wójta Józefa Odziankę zaraz zasuspendowano.

Walne Zgromadzenie chrześć. Spółki handlowej w N. Sączu odbędzie się w Czytelni mieszczańskiej d. 16. b. m. o godź. 6. wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z obrotów Spółki. 3) Wnioski członków. Rada Nadzorcza uprasza o liczne zebranie się członków ze względu na ważność sprawy.

Życzliwość dla oświaty ludowej. Jeszcze w czerwcu b. r. wniosły gminy: Rojówka, Zawadka i Łyczanka prośbę do c. k. Rady szkolnej kraj. o wyłączenie ich ze związku szkolnego w Tęgoborzy i założenie osobnej szkoły w środkowym punkcie rejonu tj. w Rojówce. — Prośby tej, mimo że gminy ofiarowały wszystkie wydatki na cele szkoły i nauczyciela, dotąd nie załatwiono, skutkiem czego znaczna ilość dzieci wymienionych gmin z powodu zbytniego oddalenia od Tęgoborzy, pozbawioną jest nauki.

Dalszy ciąg historyi z piwem. Ruch malkontentów piwnych w Nowym Sączu przybiera coraz szersze rozmiary. W ślad za cywilnymi obywatelami miasta wniosła również i komenda wojskowa zażalenie do Magistratu z żądaniem uregulowania sprawy, kolejarze nowosądeccy odbyli także zgromadzenie, na którem zapowiedziano strejk konsumentów piwa limanowskiego, jeżeli ceny nie zostaną obniżone.

Dziwnem jest zachowanie się Magistratu w tej sprawie. Jeszcze 15. b. m. wpłynęło pod jego adresem podanie o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, opatrzone podpisami 14tu radnych, a choć ustawa nakazuje zwołać takowe „bezzwłocznie", dotąd tego nie uczyniono. Czyżby p. Barbacki pragnął zatuszowznia malwersacyi?

My jednak będziemy skrupulatnie śledzili bieg sprawy do końca.

Pod adresem Prezydenta Sądu krajowego. Z Gorlic piszą do nas: Ck. Rząd nosi się z zamiarem budowy nowego gmachu sądowego i w tym celu traktował z Towarzystwem „Sokół" o zakupno od tegoż potrzebnego placu, który i dziś i w przyszłości ze względu na rozwój miasta jest najodpowiedniejszym. — Tymczasem skutkiem ubocznych, prywatnych machinacyi zanosi się na zakupno gruntu na „Zawodziu" wprawdzie tańszego, atoli w miejscu nadzwyczaj niewygodnem. Apelujemy tą drogą do Pana Prezydenta Sądu krajowego, by poparł słuszne żądania znakomitej większości obywateli naszego miasta i nie dał się uwieść osobom, które w tej sprawie własny interes a nie dobro miasta mają na oku.

Upraszamy Czytelników o nadsyłanie jaknajwięcej rozmaitych wiadomości do kroniki naszego pisma. Opisanie tych zdarzeń i wypadków w sposób odpowiedni do druku będzie już rzeczą Redakcyi, byle tylko Sz. Czytelnicy zechcieli nadsyłać choć krótkie doniesienia o wszystkiem, co mieszkańców powiatu zająć może.

OD ADMINISTRACYI.

Szanownych Odbiorców naszego pisma prosimy o rychłe złożenie prenumeraty za I. kwartał celem uregulowania nakładu.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia Wnej Jakubowskiego Wwy i Administracya „SĄDECZANINA", którą prowadzi p. Józef Gutowski redaktor „Szkolnictwa«.

Odpowiedzi Redakcyi.

Tubylcowi w N. Targu i innym. Dziękujemy bardzo. Część umieściliśmy — resztę później.

Panu W. M. w miejscu. Biuro redakcyi „Sądeczanina" mieści się w willi p. Grossera przy ul. Zamkowej.

Ceny inseratów: Za ogłoszenia drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 10 hal. **Nadesłane** po 60 hal. od wiersza. **Nekrologia** po 50 hal. od wiersza. Układ tabelaryczny lub cyfrowy po 50 h.

Ogłoszenie o mieszkaniach tej wielkości kosztuje jednoraz. **40** halerzy.	**O poszukiwaniu zajęcia** **40** halerzy.	**O sprzedaży domu** **40** halerzy.	**O sprzedaży ruchomości** **40** halerzy.
Pokój kawalerski w danym razie z wiktem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracyi.	**Pokój kawalerski** z balkonem do wynajęcia. Willa Brandta — ul. Matejki 728.	**Drzwi żelazne** używane lub kute blachą potrzebne zaraz. — Wiadomość w Adm. Sądeczanina.	**Nauczyciel** gry na **cytrze** jest poszukiwany. — Wiadomość w Administracyi „Sądeczanina".

Ogłoszenie.

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza udzieli na rok 1902 z fundacyi Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. zapomogę w wysokości 400 koron wyzwolonemu uczniowi pracowni rękodzielniczej, z ukończoną szkołą przemysłową, urodzonemu w Nowym Sączu lub powiecie nowosądeckim, któryby w swoim zawodzie rękodzielniczym kształcić się chciał w jednej z większych szkół zawodowych w kraju lub zagranicą i zobowiązał się założyć pracownię w kraju.

Ubiegający się o tę zapomogę przedłożyć mają Dyrekcyi Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza **najdalej do dnia 30. października 1901** odpowiednie świadectwa.

Dyrekcya Kasy Oszcz. miasta N. Sącza

Willa w pięknem położeniu w Nowym Sączu do sprzedania zaraz albo do zamiany na majątek ziemski pod bardzo korzystnemi warunkami, — Wiadomość w Redakcyi *„Sądeczanina"*.

OGŁOSZENIE.

Zarząd szkoły w Branicach p. Pleszów — ma do pozbycia około 20.000 dziczek gruszkowych i jabłoniowych jednorocznych — 200 sztuk uszlachetnionych grusz dwurocznych — 1000 sztuk uszlachetnionych jabłoni i 1500 sztuk grusz jednorocznych.

Pora najodpowiedniejsza do przesadzania szczepków i zakładania szkółek owocowych jest jesień. Lubownicy sadów i szkółek mogą przy sprzyjającej obecnie porze jesiennej nabyć grusz i jabłoni uszlachetnionych jakoteż dziczków jednorocznych za bardzo przystępną cenę, bo za 1000 dziczków jednorocznych 1-ej sorty 20 K, 2-ej sorty 10 K. a 3-j sorty 5 K. Zaś jabłonie i grusze uszlachetnione jednoroczne sztuka po 24 hal. dwuroczne po 36 h. Za wyborowe gatunki tak grusz jak i jabłoni ręczy Zarząd szkoły, gdyż zrazów do uszlachetnienia nabywał z ogrodów pierwszorzędnych kraj. i zagranicznych.

Branice, dnia 8/10 1900 r.

LUDWIK URBAŃSKI
Branice, p. Pleszów. nauczyciel.

Nauki Muzyki i Śpiewu

udziela

Teresa Szyrajew

rutynowana nauczycielka
z wiedeńskim dyplomem państwowym

w N. Sączu, ul. Szwedzka

Stanisław Cich

FRYZYER

W N. SĄCZU

przy ulicy Jagiellońskiej
w domu WP. Marynowskiego

poleca się

na usługi Szanownej P. T. Publiczności.

WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES PRAC FRYZYERSKICH WCHODZĄCE WYKONUJE SZYBKO, DOKŁADNIE I PO UMIARKOWANYCH CENACH.

Poszukuje posady zaraz jako dyurnista przy urzędzie miejskim, pisarz ekonomiczny, lub zawiadowca mężczyzna w sile wieku z odpowiedniem uzdolnieniem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Sądeczanina".
3—4

Chłopca do praktyki poszukuje **Franciszek Batko,** jubiler i złotnik w N. Sączu — ul. Jagiellońska.

Mam zaszczyt oznajmić Szan. PT. Publiczności, że otworzyłem

w Hotelu Imperial

RESTAURACYĘ

i Pokój do śniadań

i zastósowałem je do najwybredniejszych wymagań Szanownych P. T. Gości.

Kuchnię i piwiarnię zaopatrzyłem obficie — potrawy mam zawsze świeże, sporządzane na maśle, usługa rzetelna i szybka.

Przyjmuję również abonentów na obiady i kolacye **po cenie jak najumiarkowańszej.**

Polecając się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności, kreślę się z wysokim szacunkiem

L. GANC
Restaurator.

Jeden obszerniejszy pokój lub dwa mniejsze w parterze przy jednej z główniejszych ulic Nowego Sącza na kawalerskie mieszkanie poszukiwany jest zaraz lub od 15. b. m. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Sądeczanina".

CHRZEŚCIJAŃSKA SPÓŁKA HANDLOWA

W Nowym Sączu, ulica Jagiellońska
w domu WP. Foerstera

zaopatrzyła swój sklep

w nowe towary na sezon jesienny.

Poleca nadto swoje towary dla Kółek rolniczych, ułatwiając tymże ich nabycie.

Ceny bardzo umiarkowane. — Towar dobry.

Bazar krajowy w Nowym Sączu

przy ul. Jagiellońskiej l. 95

poleca po jaknajumiarkowańszych cenach:

Sukna, korty, płótna, bieliznę stołową, chodniki, koce, dywany, portyery, zabawki dziecinne, wyroby koszykarskie i powroźnicze, sukno stołowe, naczynia kamionkowe i t. p.

Dziękując uprzejmie Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe poparcie, polecamy się łaskawym względom i nadal i pozostajemy z głębokiem poważaniem

Zarząd Bazaru krajowego.

DRUKIEM J. K. JAKUBOWSKIEGO WWY W NOWYM SĄCZU.